

**Polska administracja
podatkowa najdroższa w
Europie i 3. na świecie**

7 grudnia 2016

Administracja podatkowa w Polsce na swoje utrzymanie pochłania proporcjonalnie największą część środków pieniężnych zabranych podatnikom spośród wszystkich administracji podatkowych państw należących do UE. Jest także jedną z najdroższych na świecie – wynika z raportu OECD pt. „Tax Administration 2015”. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest utrzymywanie skomplikowanego podatku dochodowego PIT, na którego obsługę potrzeba całej armii urzędników, a wpływy z jego poboru są niewielkie.

Działanie aparatu skarbowego w Polsce pochłania aż 1,6 proc. tego, co zbiera on z podatków. Zdaniem ekspertów z Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) jest to najgorszy wynik spośród wszystkich państw należących do Unii Europejskiej. Zgodnie z raportem „Tax Administration 2015” np. w Niemczech współczynnik ten wynosi 1,35 proc., w Czechach – 1,13 proc., a w Wielkiej Brytanii – zaledwie 0,73 proc. Wśród 56 krajów, które bada OECD, wyższy niż w Polsce wskaźnik kosztu poboru podatków występuje jedynie w Japonii (1,7 proc. przychodów) oraz w Arabii Saudyjskiej (1,62 proc.).

Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest utrzymywanie niezwykle skomplikowanego (w polskim wydaniu), najeżonego różnymi progami, ulgami czy kosztami uzyskania podatku dochodowego PIT. Kilkadziesiąt tysięcy urzędników w Polsce jest oddelegowanych do obsługi tej fiskalnej daniny (niektóre szacunki mówią, że poborem, kontrolą i obsługą podatku dochodowego od osób fizycznych zajmuje się blisko 80 proc. całego aparatu skarbowego). Co roku dla 25 milionów podatników muszą oni sprawdzać deklaracje podatkowe, weryfikować ulgi,

obsługiwać korespondencję itp. Pensje i wynagrodzenia dla tych urzędników kosztują grube miliardy złotych, które powodują, że nasz kraj na utrzymanie administracji podatkowej proporcjonalnie musi wydać najwięcej wśród wszystkich państw należących do Unii Europejskiej.

Zamiast utrzymywać nieefektywny, kosztowny i zabierający mnóstwo czasu podatek PIT, o wiele racjonalniej byłoby go całkowicie zlikwidować. W zamian, aby zapewnić stałe dochody budżetowi państwa, można by nieco podnieść (o 3-4 proc.) niższą stawkę podatku VAT (obecnie 8 proc.). To powinno zapewnić podobne dochody budżetowi, co podatek PIT przy jednoczesnym ograniczeniu kosztów funkcjonowania administracji podatkowej.

Proste? Oczywiście. Problemem może być jednak niezwykle silne lobby podatkowo-administracyjne. Wszak likwidując podatek PIT automatycznie likwidujemy dziesiątki tysięcy miejsc pracy dla osób, które „żyją” z wyliczania prawidłowej wysokości podatku dochodowego do zapłaty...

Na podstawie: OECD.org, Bankier.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl